

## JEZUS CHRYSZTUS – MESJASZ „KRÓL”

„Jezus, zwany Chrystusem” (Mt 1,16). Tymi słowami jak wiemy z ostatnich katechez — kończy ewangelista Mateusz rodowód Jezusa, Syna Maryi, zamieszczony na początku swej Ewangelii. Wyraz „Chrystus” jest greckim odpowiednikiem słowa „Mesjasz”, czyli „Pomazaniec”. Izrael, naród wybrany przez Boga, żył poprzez wszystkie pokolenia oczekiwaniem na spełnienie obietnicy Mesjasza, na którego przyjście został przygotowany poprzez dzieje Przymierza. Mesjasz, czyli „Pomazaniec” posłany przez Boga, miał stanowić o wypełnieniu powołania Ludu Przymierza, któremu Bóg przez Objawienie pozwalał poznać prawdę o sobie, o swych zbawczych zamierzeniach. Nazwanie Jezusa z Nazaretu imieniem „Chrystus” świadczy o tym, że Apostołowie i Kościół pierwotny uznali w Nim Tego, w którym urzeczywistniły się zamierzenia Boga Przymierza, a zarazem oczekiwania Izraela. Kiedy w dniu Pięćdziesiątnicy, pod tchnieniem Ducha Świętego, Piotr przemawia po raz pierwszy do zgromadzonych mieszkańców Jerozolimy oraz pielgrzymów przybyłych na święta, wypowiada tę właśnie prawdę: „Niech więc cały dom Izraela wie z niewzruszoną pewnością, że tego Jezusa, którego wyście ukrzyżowali, uczynił Bóg i Panem, i Mesjaszem” (Dz 2,36). Mowa Piotra i rodowód z Ewangelii Mateusza ukazują bogatą treść, jaką słowo „Mesjasz-Chrystus” posiada w Starym Testamencie i którą stopniowo wypadnie rozwinąć w najbliższych katechezach. Sam wyraz „Mesjasz” wskazuje na namaszczenie — i stąd wypada badać tę treść w związku z religijną instytucją namaszczenia olejem, która — jak wiadomo — istniała w Izraelu i przeszła ze Starego również do Nowego Przymierza. W dziejach Starego Przymierza namaszczenie otrzymywały osoby powoływane przez Boga na urząd króla, kapłana i proroka. Istnieją przeto wyraźne podstawy po temu, aby prawdę o Chrystusie-Mesjaszu odczytywać w kontekście tego troistego munus, który w Starym Przymierzu był przyznawany osobom mającym przewodzić Ludowi Bożemu bądź go reprezentować. W niniejszej katechezie zatrzymamy się nad urzędem i godnością Chrystusa jako Króla. Kiedy archanioł Gabriel zwiastuje Dziewicy Maryi, że została wybrana na Matkę Zbawiciela, mówi również o królewskości Jej Syna: „Pan Bóg da Mu tron Jego praojca, Dawida. Będzie panował nad domem Jakuba na wieki, a Jego panowaniu nie będzie końca” (Łk 1,32-33). Słowa te zdają się odpowiadać obietnicy, jaką otrzymał król Dawid: „Kiedy wypełnią się twoje dni [...] wtedy wzbudzę po tobie potomka twojego [...] i utwierdzę Jego królestwo. On zbuduje dom imieniu memu, a Ja utwierdzę tron jego królestwa na wieki. Ja będę mu ojcem, a on będzie Mi synem” (2 Sm 7,12-14). Rzecz można, że obietnica ta spełniła się do pewnego stopnia w Salomonie, synu i bezpośrednim następcy Dawida. Jednakże pełny sens obietnicy wybiegał daleko poza granice królestwa ziemskiego i dotyczył nie tylko dalekiej przyszłości, ale rzeczywistości, która wręcz wykracza poza dzieje, czas i przestrzeń: „utwierdzę tron jego królestwa na wieki”. W słowach zwiastowania Jezus zostaje objawiony jako Ten, w którym wypełnia się pradawna obietnica. W ten sposób prawda o Chrystusie-Królu zostaje wpisana w tradycję biblijną „Króla mesjańskiego” (lub też Mesjasza-Króla) — i w tej postaci występuje często w Ewangeliach, które mówią o posłannictwie Jezusa z Nazaretu i przekazują Jego nauczanie. Znamienne jest tutaj postępowanie samego Jezusa na przykład wtedy, gdy niewidomy żebrak, Bartymeusz, wzywając Jego pomocy, woła: „Jezusie, Synu Dawida, ulituj się nade mną!” (Mk 10,47). Jezus przyjmuje te słowa jako wypowiedziane pod swoim adresem,

choć sam nigdy nie nazywa siebie w ten sposób. Co więcej, w odpowiednim momencie wskazuje na „ograniczony” zakres tego określenia. Zadaje wówczas swym rozmówcom, faryzeuszom, pytanie: „«Co sądzicie o Mesjaszu? Czym jest synem?»» Odpowiedzieli Mu: «Dawida». Wtedy rzekł do nich: «Jakżeż więc Dawid natchniony przez Ducha może nazywać go Panem, gdy mówi: Rzekł Pan do Pana mego: Siądź po prawicy mojej, aż położę Twoich nieprzyjaciół pod stopy Twoje. Jeśli więc Dawid nazywa Go Panem, to jak może być [tylko] jego synem?»» (Mt 22,42-45). Tak więc Jezus wskazuje wyraźnie na „ograniczony” i niewystarczający sposób pojmowania Mesjasza na gruncie tradycji Izraela, związanej z doczesnym dziedzictwem Dawida. Niemniej Jezus nie odrzuca tej tradycji, ale realizuje ją w pełni w takim sensie, jaki ujawnia się już w słowach wypowiedzianych przy zwiastowaniu i jaki okaże się podczas Jego Paschy. Znamienne jest także to, że wjeżdżając do Jerozolimy na kilka dni przed swą męką, Jezus wypełnia — jak podają ewangeliści: Mateusz (21,5) i Jan (12,15) — prorocstwo Zachariasza, w którym znajduje wyraz tradycja „Króla mesjańskiego”: „Raduj się wielce, Córo Syjonu, wołaj radośnie, Córo Jeruzalem! Oto Król twój idzie do ciebie, sprawiedliwy i zwycięski. Pokorny — jedzie na osiołku, na oślątku, źrebięciu oślicy” (Za 9,9). „Powiedzcie Córze Syjońskiej: Oto Król twój przychodzi do ciebie łagodny, siedzący na osiołku, źrebięciu oślicy” (Mt 21,5). Właśnie na osiołku wjeżdża Jezus do Jerozolimy, a jest to wjazd uroczysty, któremu towarzyszą okrzyki „Hosanna synowi Dawida” (por. Mt 21,1-10). Nie zważając na oburzenie faryzeuszy, Jezus pozwala „prostaczkom” obwołać się Mesjaszem, wiedząc, że wszelkie wątpliwości co do tytułu Mesjasza rozwieją się dzięki Jego uwielbieniu poprzez Mękę. Jednakże w rozumieniu królewskości jako władzy doczesnej nastąpi kryzys. Nie przyniesie on jednak zniweczenia tradycji, lecz jej wyjaśnienie. W dniach, które nastąpią po wjeździe Jezusa do Jerozolimy, stanie się jawne, jak należy rozumieć słowa wypowiedziane przy zwiastowaniu: „Pan Bóg da Mu tron Jego praojca, Dawida. Będzie panował nad domem Jakuba na wieki, a Jego panowaniu nie będzie końca”. Jezus sam wyjaśni, na czym polega Jego królewskość, czyli prawda mesjańska, i jak należy ją rozumieć. Momentem decydującym jest tu rozmowa Chrystusa z Piłatem według zapisu Ewangelii Janowej. Ponieważ Jezus z Nazaretu został oskarżony przed namiestnikiem rzymskim, że „czyni się królem żydowskim”, wobec tego Piłat zadaje stosowne do tego oskarżenia pytanie. Ta kwestia interesuje władze rzymskie w sposób szczególny, gdyż samozwańczy „król żydowski” uznany przez swych zwolenników mógłby stanowić jakieś zagrożenie dla imperium. Piłat więc pyta Jezusa: „Czy Ty jesteś Królem Żydowskim?” Jezus odpowiada: „Czy to mówisz od siebie, czy też inni powiedzieli ci o Mnie?” W dalszym ciągu zaś wyjaśnia: „Królestwo moje nie jest z tego świata. Gdyby królestwo moje było z tego świata, słudzy moi bili by się, abym nie został wydany Żydom. Teraz zaś królestwo moje nie jest stąd”. Piłat: „A więc jesteś królem?” Jezus: „Tak, jestem królem. Ja się na to narodziłem i na to przyszedłem na świat, aby dać świadectwo prawdzie. Każdy, kto jest z prawdy, słucha mojego głosu” (J 18,33-37). W tych jednoznacznych słowach Jezus wyraźnie stwierdza, że charakter królewski, *munus regale*, łączy się z posłannictwem Chrystusa-Mesjasza posłanego od Boga, ale nie można go rozumieć w znaczeniu politycznym, jako władzy doczesnej, nawet w stosunku do ludu wybranego przez Boga, jakim był Izrael. Dalszy ciąg procesu Jezusa potwierdza ze szczególną wyrazistością konflikt, jaki zachodzi pomiędzy Chrystusowym rozumieniem „Mesjasza-króla”, a powszechnie panującym rozumieniem doczesnym i politycznym. Jezus

zostaje skazany na śmierć pod zarzutem, że „czynił się królem”. Napis na krzyżu „Jezus Nazarejczyk, Król Żydowski” (J 19,19) ma świadczyć o tej właśnie Jego winie. Tymczasem to właśnie Żydzi, którzy pragnęli przecież przywrócenia „królestwa Dawida” w sensie doczesnym, kiedy Piłat ukazał im Jezusa ubiczowanego i cierniem ukoronowanego ze słowami: „Oto król wasz!” — odpowiedzieli: „Ukrzyżuj Go! [...] «Poza Cezarem nie mamy króla»” (J 19,14-15). Na tym tle możemy lepiej zrozumieć znaczenie napisu na krzyżu Chrystusa, jeśli odwołamy się przy tym do słów, jakimi Jezus określił samego siebie w rozmowie z namiestnikiem rzymskim. W tym, i tylko w tym znaczeniu Chrystus-Mesjasz jest „Królem”; w tym i tylko w tym znaczeniu odpowiada tradycji „Króla mesjańskiego” objawionej na kartach Starego Testamentu, wpisanej w dzieje ludu Starego Przymierza. To, co wydarzyło się na Kalwarii, rzuca ostateczne światło na mesjańską królewskość Jezusa. Jeden z dwóch złoczyńców, ukrzyżowanych wraz z Jezusem, daje przejmujący wyraz tej prawdzie, gdy mówi: „Jezu, wspomnij na mnie, gdy przyjdiesz do swego królestwa” (Łk 23,42). Jezus odpowiada: „Zaprawdę, powiadam ci: Dziś ze Mną będziesz w raju” (Łk 23,43). W tym dialogu znajdujemy jakby ostateczne potwierdzenie słów wypowiedzianych przy zwiastowaniu o Jezusie: „będzie panował [...] a Jego panowaniu nie będzie końca” (Łk 1,33).

Na podstawie: *Katechezy Ojca Świętego Jana Pawła II Jan Paweł II. Jezus Chrystus*, Kraków – Ząbki 1999.